LESIENICE

Jedną z najbardziej dramatycznych walk z Tatarami stoczył król Jan III Sobieski pod miejsowością Lesienice w roku 1675. Opis tego boju, zaczerpnęliśmy z pracy Tadeusza Korzona „Dzieje wojen i wojskowości w Polsce".

* * *

[...] Nie przeszkodziły hanowi skupić wszystkich ord pod Lipcami, o milę za Złoczowem, i wyprawić d. 22 sierpnia nuradyna Safę Gireja „z przebrakowanemi i co celniejszemi ordami o dwukoń dla pośpiechu pod Lwów na zwiady. Doniósł o tym ruchu Jabłonowski tegoż dnia; nazajutrz Adzi-Girej powtórnie (?) atakował Złoczów od 9 do 2-ej z południa, lecz ogniem działowym został odparty, nuradyn zaś, minąwszy Złoczów, biegł dalej. Śledziły jego pochód podjazdy, wysłane ku Glinianom i Winnikom i gęste straże, rozstawione w promieniu 2-milowym od L w o w a. Atanazy Miączyński przyniósł najdokładniejsze wiadomości 24 sierpnia przed świtem. Na trwogę uderzyły działa z Wysokiego Zamku; mieszczanie stanęli na murach., każdy cech przy swojej baszcie; wojsko gotowało się do boju; Jan III przez lunetę z wzgórzy za dzisiejszym Laskiem Cesarskim obserwował równinę. Dymy podpalanych wsi, a potem obłoki kurzawy wskazały mu, że Tatarzy idą na Biłkę Królewską i Mikłaszów ku Lesienicom. Zaraz postanowił skorzystać z tego miejsca, gdzie droga wchodzi pomiędzy dwa lasy, z których jeden pokrywał zbocza prawego, wysokiego brzegu Pełtwi, a drugi ograniczał błonie przed wąwozem, dosięgającym gościńca gliniańskiego. Tam więc poprowadził swoje hufce, zabezpieczywszy jednak dwie boczne drogi, od Winnik i Bóbrki, czatami. O godzinie 3-ej równina okryła się »mrowiem« tatarskiem. Powitały je zaraz działa i ogień muszkietowy piechoty, ukrytej w zaroślach. Przodem wyleciała kupa pod Karczmę Lesienicką, którą podpaliła, lecz nie daleko zapędzić się mogła. „Część wojska koronnego, część litewskiego wziąwszy, potykaliśmy - pisze król - między karczmą lesienicką, a górami owemi, przez które wąwozami idą drogi na gościniec gliniański". Obie te „części" wyszedłszy **z** wąwozu rozwinęły się tak, że czoło zajęło całą przestrzeń »od lasu do lasu«, podobnie jak przed 8-miu laty w Podhajcach. Nuradyn miał ogromną przewagę, chociażbyśmy przyznali mu najmniejszą tylko z podawanych liczb; 20.000, nie mógł wszakże oskrzydlić i ogarnąć tego czoła swoim półksiężycowym szykiem. Łudziły go ruchy kopii dostrzegane na wzgórzach nad wąwozem, a trzymane przez ciurów dla powiększenia pozornej głębokości linii bojowej. Król objeżdżał szeregi i wołał: „pamiętajcie, albo tu zginę, albo zwycięzcami będziemy". Ani wątpić, że byłby zginął w razie porażki, bo w mieście zagrożonem znajdowała się jego ukochana żona z dziećmi. Ale zwyciężył i to łatwiej niż przypuszczać było można. Za pierwszem natarciem chorągwi wołoskich Miączyńskiego pomknął „sam w tropy" z usaryą, pomieszały się okrzyki „Jezus" i „Ałłach", wrzawa i szczęk oręża doleciały do wałów miejskich i w pół godziny Tatarstwo pierzchnęło podobne stadu spłoszonych jeleni". Przez noc wszystkie chorągwie stały w sprawie na pobojowisku, o świcie był wyprawiony rekonesans, ale po drogach znajdowano tylko strzały, łuki, szable zgubione, albo porzucone przez „obłąkanych z nocnego uchodzenia".

Zwycięstwo to miało skutki poważne. Lwowa nie ośmielili się oblegać ani han, ani Ibrahim basza, obozujący w pobliżu Złoczowa na polach Pluchowa, wsi dziedzicznej króla. Nie poszli też dalej do wnętrza Korony, lecz zwracali się ku południowi, a więc rozpoczynali odwrót. [...]

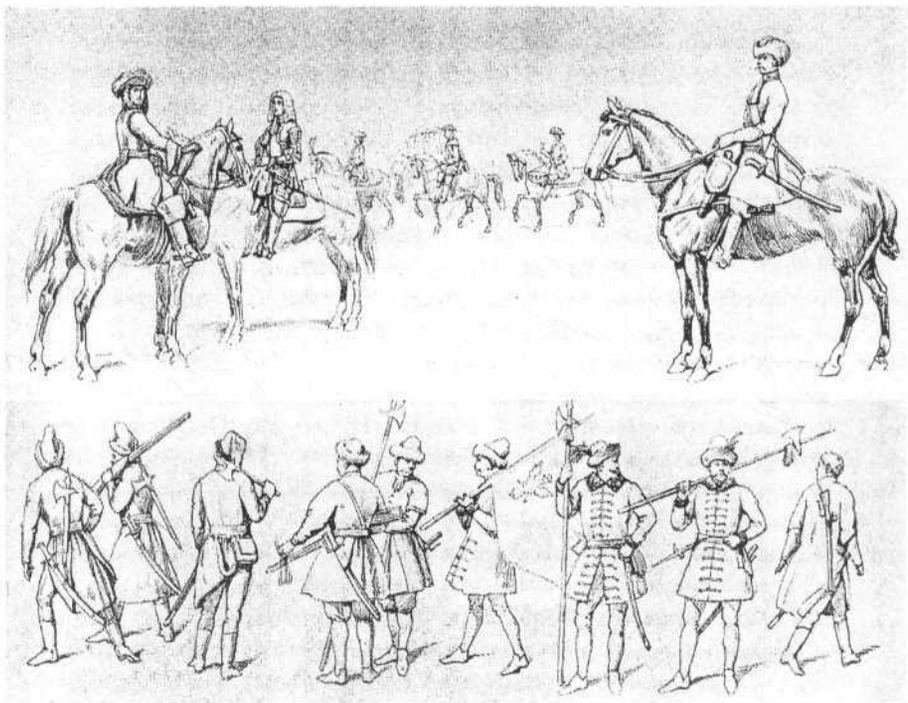

Rycerstwo polskie z czasów króla Jana III Sobieskiego.

Husaria w Wilanowie.
Fot. Archiwum Urzędu Dzielnicy Warszawa-Wilanów.

Pytanie do Czytelników

Gdzie leżą Lesienice? Gdzie znajduje się **pomnik zwycięskiej bitwy pod Lesienicami?**

Prosimy o **nadsyłanie odpowiedzi (podając imię, nazwisko, adres i numer telefonu) do 1 grudnia br.**

Wśród zwycięzców rozlosujemy nagrody książkowe.